

MARCIN FURMAN

FILOZOFIA RICHARDA HÖNIGSWALDA
JAKO TEORIA WAŻNOŚCI

Richard Hönigswald w swoim filozoficznym projekcie występuje przeciwko teoriom, które opierają się na argumentach ontologicznych lub metafizycznych. Jego filozofia to przede wszystkim teoria poznania. W tym kontekście Hönigswald uważa, że filozofia nie może określić „rzeczy samej w sobie”. Brak ten ma zostać zrekompensowany teorią ważności (*Geltung*) w postaci samousprawiedliwienia.

Wstęp

Richard Hönigswald¹ w swoim filozoficznym projekcie występuje przeciwko teoriom, które opierają się na ontologicznych lub metafizycznych założeniach. W jego oczach ontologia fundamentalna Heideggera, ontologia Hartmanna czy też Husserlowska fenomenologia nie znajdują żadnego uznania. Gerd Wolandt uważa,

¹ Richard Hönigswald (1875–1947), jako syn lekarza, studiował medycynę. Przede wszystkim jego zainteresowania były jednak związane z filozofią. Dlatego też postanowił podjąć studia filozoficzne, w trakcie których słuchał wykładów Alexiusa Meinonga w Grazu, by w końcu doktoryzować się u Aloisa Riehla w Halle. Habilitował się we Wrocławiu w roku 1916, jednakże profesorem został mianowany dopiero w roku 1919. W 1939 wyjeżdża do USA, gdzie w roku 1947 umiera. Hönigswald zaliczany jest do grona neokantystów, ale uznaje się go za filozofa zajmującego skrajną pozycję w tym ruchu. Związane jest to z tym, że w swoich poglądach filozoficznych nie chce „przekraczać” myślenia Kantowskiego, jak robili to Cassirer, Natorp, Cohen albo Rickert. Uważa natomiast, że należy powrócić do „korzeni”, a mianowicie do Kanta. W tym sensie można go również zaliczyć do grona kantystów, por. Ch. Benne, Th. Schirren *Einleitung* [w:] R. Hönigswald *Die Skepsis in Philosophie und Wissenschaft* Göttingen 2008 s. IX–XI.

że warte uwagi jest nie tyle ich odrzucenie, co sposób ich zwalczania. Wolandt o Hönigswaldzie pisze bowiem, że wychodzi on z zasadniczego założenia, iż

[...] nowe teorie ukazują się [...] przede wszystkim jako „nieugruntowane”. Ścisłe ugruntowanie – jak rozumie je Hönigswald – ukazuje się w braku, [to znaczy takim – M. F.] uzasadnieniu, w którym filozofia ma się sama usprawiedliwić².

Zdaniem Hönigswalda, należy przede wszystkim zrezygnować z fundamentu, który miałby naukę określać rzeczowo. Spowodowane jest to tym, że podmiot w poznaniu może się kierować jedynie doświadczeniem empirycznym. Dlatego też określenie przedmiotu badania naukowego może się realizować tylko w podmiocie empirycznym. Podkreślmy więc, że zdaniem Hönigswalda wszelka naukowa argumentacja powinna odnosić się do konkretnego doświadczenia ujmowanego przez konkretny podmiot. Nauka ma się potwierdzać w doświadczeniu empirycznym.

Hönigswaldowi nie chodzi zatem o ontologię, ale o teorię poznania, która do tychczasowe osiągnięcia nauki będzie ujmowała przez pryzmat jednostki. Fundamentem wiedzy ma być indywidualna psychika, która odnosi się do otaczającego ją w swojej konkretności świata. Zwróćmy uwagę, że w takim wypadku sposób odnoszenia się podmiotu do świata jest materialnie nieograniczony. Wynika to z empirycznego poznania, które w ciągłości swej realizacji podlega falsyfikacji³. W tym też odzwierciedla się niemożliwość rzeczowego zdefiniowania ujmowanej przez nas rzeczywistości. Innymi słowy, z faktu poznawczego ograniczenia się do doświadczenia empirycznego wynika, że fundamenty rzeczywistości znajdują się poza możliwościami poznającego podmiotu. Dlatego filozofia jako nauka, która nie ma kompetencji odnosić swoich rezultatów do rzeczy, może uzyskiwać uzasadnienie tylko w teorii ważności jako szczególnej części teorii poznania. Wówczas filozofia ma się odnosić do argumentów wiedzy i poznania, których nie ujmuje rzeczowo, ale przyznaje im takie właśnie znaczenie. Przedmiotem ma być tutaj predykat, który posiada znaczenie (*Bedeutung*) bytu. Przy tym owo znaczenie ma zostać nadane przez podmiot i tylko do niego ma się odnosić. Warto tutaj odnotować, że w takim

² G. Wolandt *Philosophie als Theorie der Bestimmtheit* [w:] *Grundprobleme der großen Philosophen* t. 2: *Philosophie der Gegenwart* Göttingen 1981 wyd. 2 s. 56.

³ Karl R. Popper w *Logice odkrycia naukowego* wskazuje na to, że system empiryczny, oprócz niesprzeczności, musi być jednocześnie falsyfikowalny. Z jednej strony zdania wyrażające taki system muszą zatem spełniać warunek niesprzeczności, który zaświadcza o ich odrębności od wszystkich pozostałych, składających się na jego całość. Każde zdanie na zasadzie określenia warunków, jakie opisuje, jest wyrazem ich tożsamości (o zasadzie tożsamości, która jest u Hönigswalda zasadą twierdzeń naukowych, powiemy w dalszej części artykułu) w odróżnieniu od innych zdań, opisujących inne warunki poznawania. Wówczas spełnia warunek niesprzeczności. Z drugiej strony zdania te mają podlegać warunkowi falsyfikowalności, ponieważ tylko w ten sposób mamy podstawy do rozróżniania między dwoma zdaniami należącymi do całości wszystkich możliwych zdań tworzących system, naukę. Por. K. R. Popper *Logika odkrycia naukowego* U. Niklas (tł.) Warszawa 1977 s. 79.

wypadku znaczenie określa prawa, które stanowią o rzeczywistości i o jej przedmiocie⁴. Podkreślmy jeszcze, że nauka nie może określić bytowych fundamentów rzeczywistości. Jako podmioty poznania wciąż jesteśmy na drodze jego realizacji. W tym kontekście nauka, relacjonując fakt poznania empirycznego, jest odzwierciedleniem metody, która nie zatwierdza żadnego rezultatu jako ostatecznej konkluzji, w której byłaby potwierdzona prawda o bycie.

1. Empiryczna istota przedmiotu poznania

Przedmiot poznania ma się zatem ograniczyć do odzwierciedlenia w naoczności empirycznej indywidualnego podmiotu⁵. Warunki poznawania są tym samym odzwierciedleniem faktyczności. Warto podkreślić, że owe warunki nie mogą określać rzeczywistości w sposób jednoznaczny. Dlatego poznanie może być wyrażone tylko w formie sądu wątpliwości, któremu odpowiada zasada sprzeczności. Zaznaczmy jednak, że sąd wątpliwości (*das Urteil des Zweifels*) nie jest zaprzeczeniem możliwości poznania, ale właśnie je umożliwia. Sąd taki jest wyrażeniem możliwości dwóch sądów w jednym, jednego i tego samego sądu wyrażonego związkiem twierdzenia i zaprzeczenia. Stąd żądanie jednoznaczności sądu z natury pociąga za sobą przeciwstawność sądu, który coś stwierdza, oraz sądu, który mu zaprzecza. Zaznaczmy, że fakt ten jest wynikiem natury poznawania, która określa się w doświadczeniu empirycznym. Nie ma charakteru kategoriycznego, lecz podlega falsyfikacji. W rezultacie „tak jak sądy niemożliwe, tak również sądy możliwości w sensie wątpliwości podporządkowane są zasadzie sprzeczności”⁶. Trzeba je rozpatrywać z dwóch różnych punktów widzenia. Pierwsze w zasadzie sprzeczności zakładają niemożliwość wydania sądów, co już jako takie jest wystarczające, by orzec o ich niemożliwości⁷. Drugie natomiast są skorelowane z zaistniałymi warun-

⁴ Tamże, s. 49.

⁵ Podmiot nie może mieć bowiem pewności co do istnienia rzeczywistości transcendentnej. Rzeczywistość potwierdza się na zasadzie teleologicznej, której zadaniem jest uzasadnienie doświadczenia. Dlatego kategorie nie mogą wskazywać rzeczywistości transcendentnej. Poznanie wyznaczone zostaje sferą transcendentalną i dlatego może być uzasadnieniem wyłącznie w ramach korelacji kategorii i naoczności. Tylko dzięki kategoriom istnieją obiekty naszych myśli w odniesieniu do postrzegania zmysłowego i tylko w takim ujęciu możemy mówić o rzeczywistości, którą poznajemy. Por. R. H. Lotze *Logik. Drittes Buch. Vom Erkennen (Methodologie). Mit einer Einleitung* Objektivität: Logik und Erkenntnistheorie bei Lotze und Frege *mit dem Text der Ausgabe von Georg Misch neu herausgegeben von Gottfried Gabriel* Hamburg 1989 s. 51–52. Por. L. Stählin *Kant, Lotze and Ritschl. A critical examination* D. W. Simon (tł.) Edinburgh 1889 s. 8.

⁶ R. Hönigswald *Die Skepsis in Philosophie und Wissenschaft...* wyd. cyt. s. 25.

⁷ Poznanie zostaje stwierdzone w sądach na podstawie potwierdzających je możliwości. Jednakże możliwości występujące w następstwie czasowym mogą być sprzeczne z tymi, które wystąpiły wcześniej. Dlatego sądy, które stwierdzają poznanie, mogą się opierać tylko na wątpliwości, a w rezultacie muszą wyrażać się w zasadzie sprzeczności. W tym wypadku zasada taka

kami, z jakimi mamy do czynienia w momencie poznawania, bowiem dostarczają założenia zaistniałym możliwościom poznania. Godny uwagi jest fakt, że sądy takie mają znaczenie negatywne, to znaczy w swoich stwierdzeniach nie mają pretensji do ugruntowania poznania, wówczas bowiem odnoszą się tylko do nieodzownych warunków, które są wystarczające do wydania takiego sądu. W ten sposób wymagania, które są konieczne do realizacji sądu wątpliwości, muszą uwzględniać zasadę sprzeczności. Albowiem do warunków istniejących, które spełniają wymagania sądu, a w rezultacie go potwierdzają, dołączają dalsze warunki, które w swoim rodzaju mogą, ale nie muszą być warunkami wystarczającymi do spełnienia założeń dotychczasowego stwierdzenia. Jeżeli go nie potwierdzają, podważają dotychczasowe stwierdzenie, a tym samym falsyfikują je. W tej perspektywie widzimy, że natura poznawania określona zostaje sądami, które odzwierciedlają doświadczenie empiryczne. W rezultacie wpisuje się w nie wątpliwość. Uzasadnienie sądu jest ograniczone formułą możliwości poznawania⁸. Warto zauważyć, że zniesienie wątpliwości, a w rezultacie poznania, ma miejsce tylko na zasadzie dekretu. Dogmat wszakże nie posiada możliwości, które by go usprawiedliwiały, a tym samym jest nieuwarunkowany i w efekcie naukowo nieuzasadniony.

W duchu rozważań Hönigswalda naukę należy więc ograniczyć do sądów, które nie posiadają argumentacji rozstrzygającej. Mają to być wypowiedzi, których natura uwarunkowana jest możliwościami wątplenia. Fakt ten usuwa z każdej wypowiedzi obowiązującej ogólnie ugruntowanie jednoznaczności. Tym samym wątplenie ma eliminować najbardziej elementarny warunek sądenia. Mimo to owe sądy są wypowiedziami, które mają określoną formę. Dotyczą mianowicie tego, co jest w doświadczeniu stwierdzone bądź zaprzeczone. W ten sposób nie wskazują na zewnętrzne uwarunkowania wątplenia, ale ograniczają się do formuły, która określona zostaje w wypowiedzi. Wówczas ugruntowanie sądu stwierdzającego stan rzeczy nie może ulegać wątpliwościom, polega natomiast na zasadzie tożsamości. Dlatego wątplenie w słusność zasady tożsamości, w jej obowiązywanie, jest bezpodstawne. W takim wypadku wątpi się w to, co każda z wypowiedzi na podstawie swojej formuły oznacza, względnie – czego nie oznacza. Zasada tożsamości posiada ważność w odniesieniu do sądów uwarunkowanych naturą poznawania, a w rezulta-

nie przeczy poznaniu, można nawet powiedzieć, że się w nie wpisuje, gdyż bierze pod uwagę wynikającą z jego czasowego konstytuowania wątpliwość. Natomiast gdy Hönigswald mówi o zasadzie sprzeczności, odnosząc ją do niemożliwości wydawania sądów, ma na myśli sądy, których nie można wyrazić. Mowa tutaj o sytuacji, kiedy w tej samej chwili przyznajemy przedmiotowi predykaty, które jako takie nie mają możliwości zaistnienia w tym samym czasie w jednym przedmiocie. W takim wypadku nie mamy możliwości wyrażenia poznania, a tym samym sąd, który miał je wyrażać, również jest niemożliwy. Por. J. Łukasiewicz *O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa* Warszawa 1987.

⁸ R. Hönigswald *Die Skepsis in Philosophie und Wissenschaft...* wyd. cyt. s. 25–26. W tym kontekście poznanie wyraża się „zdaniami syntetycznym, czyli zdaniem, którego negacja nie jest wewnętrznie sprzeczna, lecz logicznie możliwa” (K. R. Popper *Logika odkrycia naukowego...* wyd. cyt. s. 30).

cie w odniesieniu do tego, co wątpliwe. Wszelako wątplenie w zasadę tożsamości pozbawiałoby wątpliwe sądy poznania swojego elementarnego warunku, który polega na określeniu tego, co rzeczywiste. Innymi słowy, podważając zasadę tożsamości w żaden sposób nie moglibyśmy wyrażać tego, co poznane⁹.

W przeciwieństwie do formy sądu, która opiera się na zasadzie tożsamości, faktyczność poznawania i wynikające z niej poznanie obarczone są uwarunkowaniem. Efektem takiego stanu rzeczy jest fakt, że wiedza się rozwija i jest poddawana falsyfikacji. Wątpliwość wynikająca z natury poznawania nie może obyć się jednak bez jednoznaczności sądu, który zakłada obowiązywanie zasady tożsamości. Autor *Die Skepsis in Philosophie und Wissenschaft* uważa, że owa zasada obowiązuje w sposób bezwarunkowy, to znaczy nie potrzebuje uzasadnienia. Można zatem powiedzieć, że warunek obowiązywania zasady tożsamości jest warunkiem, który poprzedza poznanie. Hönigswald pisze: „Twierdzenie bezwarunkowości jest naturalnie umożliwiające tylko możliwym obowiązywaniem takiej zasady [tożsamości – M. F.]”¹⁰. Tym samym zasada tożsamości jest koniecznym warunkiem *a priori*, bez którego nie może istnieć żadne poznanie. Dlatego też mimo faktu, że w rzeczywistości poznania i wynikającym z niego wątpleniu wciąż zaprzecza się istocie tożsamości, jest ona koniecznym założeniem wszelkiego poznawania i wiedzy. Wszakże obowiązywanie zasady tożsamości ma ważność przed wszelkim wątpleniem.

Zwróćmy jeszcze uwagę na zasadę sprzeczności. Jest ona zasadą, w której odzwierciedlona zostaje metoda poznawania. Zasada sprzeczności ma bowiem pokazywać, że rezultaty poznania nigdy nie mogą być ostateczne i definitywne. Jednakże sądy dotyczące poznania mają mieć znaczenie przedmiotowe, a w rezultacie muszą opierać się na zasadzie tożsamości. Stąd zasada sprzeczności, jeśli ma wyrażać możliwość poznania, musi stosować się do zasady tożsamości. Innymi słowy, sądy stwierdzające poznanie odznaczają się wątpliwością, ale w zasadzie tożsamości mają uzyskać jednoznaczność. Owa jednoznaczność ma potwierdzać warunki poznania. Tym samym tożsamość sądu, o której tutaj mowa, ogranicza się do uwarunkowania wynikającego z możliwości poznawania. W rezultacie zasada tożsamości ma znaczenie w różnych momentach czasowo określonego poznania. Nigdy więc nie możemy mieć pewności, że dotychczasowa sytuacja poznawania znajdzie potwierdzenie w przyszłości. Wówczas zasada sprzeczności nie stanowi zaprzeczenia poznania, ale jest jego umożliwieniem. Chodzi mianowicie o to, że mamy świadomość poznawania i że jego rezultaty nie są ostateczne. Wiemy, że warunki poznawania mogą się od siebie różnić (pod względem czasu i zmieniających się okoliczności), mogą wskazywać odmienne rezultaty, wskutek czego mogą sobie przeczyć. Przy czym warunki poznawania i możliwości z nich wynikające wyrażają się w sądach, a przez to uzyskują jednoznaczność i potwierdzają obowiązywanie zasady tożsamości. Innymi słowy, wątpliwości i negacje są stwierdzane tak samo jasno, jak sądy tożsamościowe. Nie podlegają żadnemu zachwianiu, a w rezultacie mają

⁹ R. Hönigswald *Die Skepsis in Philosophie und Wissenschaft...* wyd. cyt. s. 51–52.

¹⁰ Tamże, s. 52.

ważność w obrębie obowiązywania. Stąd to, „co zostało powiedziane o negatywnym stosunku pomiędzy zasadą tożsamości a wątpliwością, jest również ważne w przypadku stosunku pomiędzy wątpliwością i zasadą sprzeczności”¹¹.

2. Podmiotowość teorii ważności

W perspektywie podjętej dyskusji widzimy, że zasada tożsamości jest poza wątpliwościami. Wątpliwości, jakie wynikają z procesu poznawania, określone zostają w zasadzie sprzeczności. Tu trzeba podkreślić, że zasada sprzeczności podporządkowuje się zasadzie tożsamości. A zatem zasada tożsamości ma znaczenie aksjomatyczne, logicznie poprzedza i uzasadnia akt poznawania. W rezultacie zasada tożsamości konstituuje przedmiotowość poznania. Warto nadmienić, że owa zasada nie może być odzwierciedleniem przedmiotu. Ma natomiast znaczenie podmiotowe. Odnosi się do struktury poznawczej podmiotu, która wyraża się w logicznej organizacji poznania. Taka organizacja ma wskazywać na przedmiotowość analizy naukowej, której podstawą są założenia wynikające z zasady tożsamości. W konsekwencji perspektywa, którą dysponujemy jako podmioty poznania, jest perspektywą logiczną. Owa perspektywa z jednej strony ukazuje doskonałość istoty podmiotu, a mianowicie możliwość poznania, z drugiej jednak obciążona jest brakiem. Hönigswald pisze: „Tożsamość i sprzeczność jest wyłącznym produktem «naszej organizacji», dlatego zasięg obowiązywania określony jest również przez odrębność właśnie takiej [ludzkiej – M. F.] organizacji”¹². Stąd poznanie nie może być obiektywne, lecz tylko relatywne i określone w granicach możliwości podmiotu. Obowiązywanie zasady tożsamości, a w rezultacie poznania, które podlega wątpliwościom i wynikającym z nich sprzecznościom, nie może być zatem absolutne. Tu trzeba zauważyć, że owa relatywność poznania zostaje mimo wszystko wyjaśniona pod warunkiem absolutnie wymaganego obowiązywania. Innymi słowy, korelacja faktów i sądenia ma na celu uświadomienie obowiązywania, które jest funkcją wszelkiego naukowego poznania¹³. Tym samym okazuje się, że pomimo relatywności poznania posiadamy roszczenie do bezwzględnego i obiektywnego obowiązywania. Ma być ono przestrzemieniem, w której mogą pojawić się jakiegokolwiek wątpliwości. To zaś powoduje, że relatywnie ustanowione obowiązywanie zasad dominuje nad wątpliwością poznawania, a w efekcie jest wobec niego czymś bezwzględnym i absolutnym¹⁴. Z tego wynika, że wątpliwość i polegające na niej poznanie mają

¹¹ Tamże, s. 53.

¹² Tamże, s. 57.

¹³ Por. tenże *Grundfragen der Erkenntnistheorie* Hamburg 1997 s. 32.

¹⁴ Podobną do obowiązywania rolę odgrywa trzeci świat w teorii Poppera. Sfera obowiązywania może być pojmowana na zasadzie takiego trzeciego świata, który jest światem obiektywnych standardów i treści naszych subiektywnych procesów myślowych. Tym samym obowiązywanie logiki poznania, którą wnosi zasada tożsamości wraz z całym uwarunkowaniem

znaczenie tylko w obszarze obowiązywania. Można zatem równie dobrze powiedzieć, że wprawdzie zdajemy sobie sprawę z ograniczoności naszego poznania – jest ono obarczone wątpliwościami – ale jednocześnie mamy świadomość konieczności nieograniczonego i bezwzględnego bytu. Przy tym rzeczy samej w sobie nie traktuje się tutaj jako wysublimowanego ideału poznania prezentującego się w formie przedstawięń, ale jako przeciwieństwo rzeczywistości wymaganego w poznaniu obowiązywania. Tym samym założenia dotyczące tożsamości i sprzeczności są kwestiami, które mają ważność dla podmiotu. Tego, czy mają odzwierciedlenie w bycie, nie możemy być pewni, choć wymagane obowiązywanie może sprawiać wrażenie, że tak właśnie jest¹⁵.

3. Przedmiotowość (*Gegenständlichkeit*) i przedmiotowe określenie (*gegenständliche Bestimmtheit*) nauki

Obowiązywanie wiedzy i poznania uzyskuje swój wzorzec w zasadzie tożsamości. Bez niej obowiązywanie byłoby tylko iluzją. Natomiast owa zasada sama się uzasadnia na podstawie oczywistości, a w konsekwencji wyłącza możliwość wątplenia. Sama jest prawem wszelkiego uzasadnienia i przez nią wątpliwości również mogą się ujawniać jako uzasadnione. Przy tym wypada podkreślić, że sąd nigdy nie jest potwierdzeniem zasady tożsamości jedynie na podstawie formy wypowiedzi, ale koniecznie odnosi się do zawartej w nim treści. Zaznaczmy więc, że formuła sądu musi zostać określona w treści¹⁶. Tym samym zasada tożsamości ma być zasadą nauki. Owa zasada domaga się bezwzględnego obowiązywania i ma być warunkiem wszelkich możliwości zaistnienia nauki. Wtedy zasada tożsamości jest warunkiem nauki w ogóle, a zarazem każdej z osobna.

W tym kontekście Hönigswald rozróżnia przedmiotowość (*Gegenständlichkeit*) oraz przedmiotowe określenie (*gegenständliche Bestimmtheit*). „Przedmiotowość jest funkcją wymaganego obowiązywania w ogóle”¹⁷. Warto zauważyć, że przedmiotowość zostaje tutaj określona zgodnie z powinnością obowiązywania. Dlatego nie posiadamy jej faktycznego odzwierciedlenia. Przedmiotowość taka, choć jest niepoznawalna, na zasadzie powinności jest warunkiem wszelkiej nauki i poznania. Jeśli zaś chodzi o przedmiotowe określenie, jest ono funkcją przedmiotów w odniesieniu do spełniających ją warunków, czyli ma się ono odnosić do tego, co faktyczne. Takie przedmiotowe określenie jest wtedy predykatem, który ma znaczenie przedmiotowe wobec spełniających go warunków, czyli w poznaniu. Określone

świata cielesnego i ludzkiej psychiki, może być odzwierciedleniem całości ludzkiego świata Por. K. R. Popper *Wszechświat otwarty. Argumenty na rzecz indeterminizmu* A. Chmielewski (tł.) Kraków 1996 s. 147–149.

¹⁵ Por. R. Hönigswald *Die Skepsis in Philosophie und Wissenschaft...* wyd. cyt. s. 60.

¹⁶ Tamże, s. 71.

¹⁷ Tamże, s. 73.

warunki są odzwierciedleniem doświadczenia naukowego. Innymi słowy, wraz z różnorodnością nauk mamy do czynienia z różnymi określeniami przedmiotów. Jako takie są one określeniami nauk szczegółowych i podporządkowują się wymaganemu obowiązywaniu – w takim ukierunkowaniu mają znaczenie przedmiotowe¹⁸. Wtedy przedmiotowo określone nauki, według spełniających je uwarunkowań w doświadczeniu, reprezentują funkcję wymaganej powinności przedmiotowej zgodnie z wcieleniem w zakres obowiązywania danej dziedziny¹⁹. Tym samym nauka ustala swoje przedmiotowe znaczenie wyłącznie wobec funkcji uwzględniającej przedmiotowość w ogóle (powinności przedmiotowej). Sens wymaganego obowiązywania charakteryzuje się także określeniami przedmiotowymi, to znaczy ma odzwierciedlenie w doświadczeniu naukowym. W rezultacie funkcja przedmiotowa nigdy nie jest pustą formułą, w której nie byłoby żadnych treściowych określeń. Ustala się zawsze w korelacji do warunków doświadczenia, w których jest stwierdzana²⁰. Owa funkcja nie może zatem abstrahować od doświadczenia, albowiem to doświadczenie ją determinuje. Stąd też o realnym znaczeniu przedmiotów doświadczenia mówimy tylko wtedy, gdy są one dane w psychologicznym wglądzie w faktyczność. Tu warto nadmienić, że wówczas mówi się o znaczeniu warunków, które mają być wystarczające do tego, aby poznanie było możliwe. W takim wypadku poznanie ustanawia się w czystej przedmiotowości, przedmiotowości w ogóle, która nie bierze pod uwagę rozróżnienia sensu zdania oraz wglądu w przedmiot, który zostaje wydobyty z doświadczenia. Określenie czystej przedmiotowości jest tutaj niewątpliwe i pełni formę powinności²¹, a w rezultacie odbywa się niezależnie od różnic struktury znaczenia oraz zawartej w nim treści. Wgląd w faktyczność jest więc przede wszystkim wglądem w strukturę obowiązywania, która stanowi przedmiotowość wszelkiego poznania²². Dlatego tylko we wglądzie w przedmiotowe uwarunkowanie danej dziedziny uzyskujemy przegład całości poznania, a tym samym kryterium, dzięki któremu sąd jest prawomocny²³.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Zgodnie z Popperowską teorią falsyfikacji, każde twierdzenie należy sprawdzić w doświadczeniu. W rezultacie żadne twierdzenie nie może zostać przyjęte w teorii naukowej na innej zasadzie niż przez jego potwierdzenie w doświadczeniu. Por. K. R. Popper *Logika odkrycia naukowego...* wyd. cyt. s. 45.

²⁰ Por. R. Hönlwald *Die Skepsis in Philosophie und Wissenschaft...* wyd. cyt. s. 71–73.

²¹ Hönlwald stosuje metodę fenomenologiczną, ale w przeciwieństwie do Husserla nie znajduje zastosowania dla redukcji transcendentalnej. Dlatego też nie wiemy, na jakiej zasadzie miałby się odbyć czysty wgląd w przedmiotowość. Dysponujemy jedynie świadomością empiryczną, stąd wydaje się, że taki wgląd miałby być uzasadniony wglądem w struktury wszystkich nauk szczegółowych. Dopiero na skutek takiego oglądu moglibyśmy umieścić przedmiotowo określoną naukę w systemie wymaganego obowiązywania.

²² Por. R. Hönlwald *Grundfragen der Erkenntnistheorie...* wyd. cyt. s. 38–39.

²³ Por. tamże, s. 32. Wgląd taki można przyrównać do czterech dróg sprawdzenia teorii, które proponuje Popper w swojej *Logice odkrycia naukowego*. Dzięki niemu możemy się przekonać, czy doświadczenie, w którym uczestniczymy, istotnie jest doświadczeniem naukowym, to znaczy czy wpisuje się w system dotychczasowych osiągnięć naukowych. Por. K. R. Popper *Logika odkrycia naukowego...* wyd. cyt. s. 33.

Rozróżnienie między sensem poznania i warunkami go stwierdzającymi jest nieistotne i możliwe tylko w ramach teorii znaczenia. To, co ma ważność doświadczenia naturalnego, jest jednocześnie ważne w strukturze, którą charakteryzuje zadanie realizowane w trakcie poznawania. Chodzi tutaj mianowicie o wartość przedmiotu, której nie poznajemy²⁴. Dlatego to właśnie znaczenie przedmiotu jest siłą warunkującą doświadczenie. To w nim doświadczenie uzyskuje przedmiotową wartość. Tu należy odnotować, że wartości przedmiotowej nie poznajemy, ale mimo to jest nam ona dana wyłącznie na podstawie konkretnego doświadczenia. A więc działanie wartości musi być skorelowane z doświadczeniem. Wówczas do tego, co jest oglądane w konkretnie doświadczenia, w indywidualnej psychice dołącza się najbardziej ogólna norma przedmiotowości, która określa znaczenie w sposób adekwatny. W rezultacie znaczenie w konkretnym przypadku reprezentacji przedmiotowego obowiązywania wartości – w nauce – kształtowane jest za pomocą myślenia (*Träger des Gedanken*). I to właśnie myślenie jest ostatecznym warunkiem funkcji przedmiotowości. Pozostaje zarówno wyrazem zasady tożsamości, która konstytuuje przedmiotowość poznania, jak i jego wartością. W takim wypadku zasada tożsamości ustala przynależność możliwości poznawania i przedmiotowość tego, co doświadczone w formie identyczności. Rozmaitość uwarunkowania oraz możliwości wątpliwości wpisują się wówczas w określony rodzaj ujmowania i wskazują na przedmiotowość doświadczenia²⁵.

4. Ważność jako zadanie

Ustalając teorię ważności, Hönigswald ma świadomość jej ograniczeń. Obowiązywanie jest stanem idealnym, który odnosimy do metody doświadczenia, ale ona nigdy nie może go potwierdzić. To sprawia, że obowiązywanie nauki jest zadaniem i jako zadanie obowiązuje, ma ważność, ale nie istnieje²⁶. Dlatego możemy jedynie określić punkt wyjścia metody poznawania w sferze psychologiczno-fizjologicznej, ale nie możemy ugruntować samej nauki. Poznanie dokonuje się więc w bezpośrednim zaangażowaniu w sferę faktyczności. To powoduje, że jest ono obciążone wątpliwością momentów, które zostają z niej wydobyte. Jednakże w związku celowości ujętym jako teleologiczna systemowość owe momenty poznania wyrażone sądaniami wątpliwości milcząco ustanawiają się wobec czegoś zupełnie innego,

²⁴ Wartości przedmiotu, podobnie jak ma to miejsce w moralności, religii, prawie albo sztuce, nigdy nie poznajemy: „We wszystkich tych [wymienionych – M. F.] przypadkach mogą to być jedynie znaczenia specyficznej realizacji, w której rozwija się funkcja przedmiotowości” (R. Hönigswald *Die Skepsis in Philosophie und Wissenschaft...* wyd. cyt. s. 78). Wartość przedmiotowa ma ilustrować wiarę w ideę, która będzie odzwierciedleniem myślenia systemowego. W rezultacie będzie się przejawiała jako teleologia każdorazowego aktu poznania.

²⁵ Por. tamże, s. 80–81. Teoria znaczenia zakłada przedmiotową funkcję myślenia, podczas gdy teoria poznania odnosi się do uwarunkowań owej przedmiotowości.

²⁶ Por. tamże, s. 95–96.

a mianowicie wartości przedmiotowej. Zwróćmy jeszcze uwagę, że nie można tutaj mówić o rzeczowym ugruntowaniu wiedzy, ponieważ jest ona zawsze uzależniona od psychologicznego rozróżniania między tym, co przypadkowe, i tym, co istotne. Stąd też „nie jest możliwy żaden punkt początkowy badania naukowego, który sam nie byłby już określony przez pojęcie i rzeczowe założenie swojego celu (*ihrer Absicht*)”²⁷. Przy czym należy pamiętać, że nauka nie ustala swojego celu bezkrytycznie. Zakładając cel i przedmiot swojego badania, powinna ona równocześnie brać pod uwagę możliwość wątplenia w swoje rezultaty. To zaś ma wpływ na modyfikacje danej dziedziny oraz sposób jej odnawiania. Wówczas zasada rozwoju nauki jest zależna od uwarunkowania, którym charakteryzuje się jej pojęcie.

W tym kontekście okazuje się, że samo przedsięwzięcie nauki wynika z jej pojęcia. W nim bowiem ujawnia się nauka i zarazem jej rozwój. Jej cechą charakterystyczną jest wątpliwość. Przedsięwzięcie nauki i odbywający się w nim proces poznawania ustanowione zostają jednak w pojęciu, dlatego to ono ma mieć decydujące i przez to pozbawione wątpliwości znaczenie. To pojęcie nauki określa sposób, w jaki dysponuje ona poznaniem oraz w jaki może mu zostać przyznana wartość przedmiotowa. Wszelako pojęcie nauki przyjmuje status niepodlegający wątpleniom i niezależny od jakiegokolwiek uwarunkowania, a w rezultacie opanowuje wszelkie przedsięwzięcia naukowe. Różnorodność nauk wskazuje na przedmiotowość doświadczenia każdej z nich, ale jednocześnie ugruntowuje jedną zasadę, jedno pojęcie i znaczenie wątplenia w filozofii i nauce²⁸.

Z pewnością możemy zatem stwierdzić, że nauka obowiązuje, ale nie jest to obowiązywanie bezkrytyczne. Jeśli niemożliwość poznania rzeczy jest sceptycyzmem, to jest on wynikiem krytyki. Hönigswald, podkreślając w filozofii zasadniczą rolę teorii poznania, zauważa, że twierdzenia kategoryczne, którymi posługuje się nauka, posiadają ograniczony zasięg. Otóż mamy świadomość, że idealizacja nauki i poznania ma znaczenie tylko hipotetyczne, czyli twierdzenia, którymi się posługujemy, mają odzwierciedlenie w granicach doświadczenia²⁹. Tym samym sceptycyzm, o którym mówi Hönigswald, nie odcina się od możliwości jakiegokolwiek poznania. W poznaniu nie osiągamy rzeczy samej w sobie, ale to wcale jeszcze nie znaczy, że w ogóle jesteśmy pozbawieni możliwości poznania. Wówczas bowiem polega ono na jednoznaczności, na tożsamości określeń, które dotyczą elementów doświadczenia. One na zasadzie domagania się obowiązywania nie odnoszą się do poznania absolutu, lecz do absolutnego poznania. W tym sensie obowiązywanie nie przekracza możliwości poznania, lecz zasadniczo i absolutnie ma się stosować do tego, co jest w poznaniu zawarte.

²⁷ Tamże, s. 98.

²⁸ Por. tamże, s. 100–104.

²⁹ Por. tamże, s. 109. Stąd Hönigswald uważa, że dotychczasowy sceptycyzm był związany z dogmatyzmem, który polegał na rzeczowości wiedzy. W takim wypadku rzeczowość stawała się celem sceptycyzmu, który wykazując przecenianie rzeczowości wiedzy, jednocześnie afirmował niemożliwość jej osiągnięcia.

Podkreślmy, że pojęcie rzeczy jest niezależne od uzasadnionego obowiązkiwania i dlatego uwarunkowanie poznania nie może jej reprezentować. Pojęcie takie jest jedynie wyrazem wymagania rzeczy. Stąd w poznaniu uwzględniamy rzeczowość rzeczywistości, ale wyłącznie jako to, co nie znajduje uzasadnienia w doświadczeniu. Rzecz sama w sobie jest wtedy uznawana za nieustanną konstatację niemożliwości sądu naukowego. Sytuację taką można również zilustrować następującymi słowami: przedstawienie określamy jako minimum w odniesieniu do obiektywności, która jest oznaczeniem wymaganego maksimum³⁰. Wówczas maksimum ma być potwierdzeniem samej rzeczy. Wtedy jednak określenie przedmiotowości nie ma nic wspólnego z działalnością konkretnego podmiotu, jest natomiast napięciem pomiędzy domaganiem się tego obowiązkiwania, a jego spełnieniem. Owa sytuacja odzwierciedla się w konkretnym podmiocie, który projektuje realizację bytu w poznaniu. Projekt realizacji bytu powoduje, że poznanie, które jest odzwierciedlone w konkretnym nastroju, posiada sens. Jednakże, oddając istotę tej sytuacji, trzeba zwrócić uwagę na to, że przeżycie jest tutaj nosicielem urzeczywistniania obowiązkiwania obiektywności. Tym samym podmiot ma świadomość procesualności poznania oraz różnicy, jaka zachodzi między empirycznością danej sytuacji poznawania a obowiązkiwaniem. Wówczas to bowiem odnosimy się do obowiązkiwania, ale nie możemy go doświadczyć. W tym sensie przeżycie odzwierciedla jedynie możliwość obiektywności. Jeśli w takim wypadku mówimy o ujęciu przedmiotu, to jest to związane z pewnością warunków, które podmiot spełnia w poznaniu. Wprawdzie poznanie pojmujemy w ramach przedmiotu, niemniej jednak mamy do czynienia jedynie z jego podmiotowym wyrazem. To znaczy posiadamy niezależne od przedmiotu, ale poświęcone mu ustanowienie³¹. W *Grundfragen der Erkenntnis* Hönigswald wyciąga z tego negatywny wniosek i twierdzi, że rezultatem teorii obowiązkiwania ma być wymiar formalny. Oznacza to, że nauka nie tyle odzwierciedla wczucie w zawartość i treść, ile raczej jest żądaniem przedmiotowości. Szukamy przedmiotowości poza przedmiotowością, żeby zagwarantować sobie to, co nieosiągalne, a mianowicie byt³².

Widzimy więc, że o rzeczywistości możemy mówić tylko w związku z faktami. Przy czym stanem faktycznym są kategorie i momenty logiczności. Owe momenty charakteryzują i określają rzeczywistość, a przez to wyrażają się w związku z całością. W niej obowiązują. W ten sposób przedmiotowość jest pojmowana i posiada rzeczywistość, według której zostaje określona. Zaznaczmy, że takie określenie zachodzi pod warunkiem jedności teorii, czyli w odniesieniu do zasady tożsamości. Trudność takiej sytuacji polega na tym, że podmiot zostaje scharaktery-

³⁰ Por. tamże, s. 113–114. Tym samym sceptycyzm nie może przeczyć poznaniu, a na podstawie krytyki może być tylko jego znaczącym ograniczeniem.

³¹ Por. tamże, s. 63–64. Prawda jest obowiązkiwaniem, ale nie tylko obowiązkuje na gruncie poznawania, jest też obowiązkiwaniem w ogóle. Por. P. Goedeke *Wahrheit und Wert. Eine logisch-erkenntnistheoretische Untersuchung über die Beziehung zwischen Wahrheit und Wert in Wertphilosophie des Badischen Neukantianismus* Hildburgausen 1927 s. 142.

³² Por. R. Hönigswald *Grundfragen der Erkenntnis...* wyd. cyt. s. 40.

zowany w sposób pozytywny, a tym samym nadaje mu się rangę konkretności, co w efekcie oznacza odstąpienie od formuły podmiotu transcendentnego. Wówczas też podmiotowości nie uzasadniamy inaczej, jak tylko na podstawie faktyczności i konkretności doświadczenia³³.

6. Empiryczność świata podmiotu

W kontekście powyższej dyskusji możemy stwierdzić, że natura jest czymś niezależnym od myślenia. Jednakże w teorii, która charakteryzuje nauki przyrodnicze, dąży się do pozyskania informacji o podmiocie wprost z jej oglądu. Stąd podmiot określony zostaje empirycznie. Zauważmy, że jego określenia znajdują zastosowanie w badaniu przyrody. W odniesieniu do natury, a mianowicie ze względu na organiczną budowę ciała, osiągamy stanowisko konkretnego podmiotu. Zwróćmy uwagę, że perspektywa taka jest nie tylko odzwierciedleniem specyficzności myślenia, ale stanowi o możliwości doświadczenia, za pomocą której sami się określamy. W ten sposób również wola osiąga miejsce, które nie jest wyrazem sprawiedliwości czy też etyki, ale jako ukonkretniona jest wyrazem sytuacji. Innymi słowy, wola nie jest niczym niezależnym od konkretności danej sytuacji, ale sama ze swej natury jest w nią uwikłana. W efekcie wiedza i samowiedza, samookreślający się podmiot, są czymś jedynie potencjalnym, określenie uzyskują tylko w granicach doświadczenia³⁴. W myśleniu ma dojść do połączenia tego, co z natury rozdzielone i czasowo ukonstytuowane. Z jednej strony myślenie i wola mają być czymś uwarunkowanym przez naturę – w tym sensie zakładają istnienie natury. Z drugiej natomiast okazuje się, że są one jednocześnie związane z czymś całkowicie różnym od tego, co naturalne. Dzieje się tak, gdyż podmiot jest w swojej konkretności monadą, która jest takiego samego pochodzenia jak natura. Stąd należy odróżnić naturę od tego, co naturalne³⁵. Natura obowiązuje jako rzeczywistość, którą podmiot poj-

³³ Równocześnie wyrażnia się tutaj problem wolności. Jeśli punktem wyjścia rozważań jest faktyczność rozumiana jako związek natury, można zapytać, jak należy pojmować wolność czy też myślenie. Podmiotowości bowiem nie można ograniczać do tego, co się wyraża w naturze. Podmiotowość jest wprawdzie związana z naturą na zasadzie jej organicznego uwarunkowania, ale jednocześnie trzeba zauważyć, że Hönlwald mówi o podmiocie jako organizmie myślącym. Dopiero zatem funkcja myślenia określa podmiot i przyporządkowuje mu miejsce w rzeczywistości. Wtedy podmiot jest zarówno związany z przedmiotowością, jak i w myśleniu wskazuje na siebie. Por. G. Woland *Philosophie als Theorie der Bestimmtheit...* wyd. cyt. s. 52.

³⁴ Warto zauważyć, że również Hermann Lotze, który pierwszy dostrzegł konieczność wprowadzenia dystynkcji powinności (*Sollen*) i bytu (*Sein*), a w konsekwencji nieodzowności obowiązywania (*Geltung*) poznania, stwierdzał niemożliwość dotarcia do istoty duszy. Przyznając, że dusza jest czymś zupełnie innym od materii, uważał wszakże, iż świadectwem jej działania są zjawiska materialne. Tym samym wiedza o niej jest tylko pośrednia, oparta na wnioskach. Zob. K. C. Köhnke *Entstehung und Aufstieg des Neukantianismus. Die deutsche Universitätsphilosophie zwischen Idealismus und Positivismus* Frankfurt am Main 1986 s. 188.

³⁵ Określenie „naturalne” odnosi się tutaj do poglądu, zgodnie z którym rzeczywistość i duchowość są ujmowane jako uwarunkowane przyczynami biologicznymi. Zgodnie z myślą Hönl-

muje w ramach sytemu teleologii, to znaczy natura znajduje uzasadnienie w systemie nauki. Jako taka jest ona ekwiwalentem przedmiotu, a co za tym idzie również podmiot koresponduje z nią na zasadzie ujętej przez siebie całości. Odzwierciedlając powyższą sytuację, możemy powiedzieć, że podmiot jest w świecie albo tam, gdzie posiada wiedzę o przedmiotach. Zakłada świat w całości, a dzięki temu jest zasadą wiedzy o nim³⁶.

Na pytanie o przedmiot poznania możemy zatem odpowiedzieć, że jest on zgodny z pojęciem natury. To znaczy, że przedmiot jest ujmowany teleologicznie w całości będącej określeniem świata, którego możemy doświadczyć. Wprawdzie wiedzę o świecie czerpiemy z doświadczenia, ale musi się ona dać usprawiedliwić przed wszelkim doświadczeniem. A zatem dochodzimy do stanowiska, w którym wiedza musi obowiązywać podmiot na zasadzie prawa. Wówczas każdy indywidualny podmiot potwierdza takie prawo w tym, co myśli, co czyni i czego chce. Problem pojawia się wtedy, gdy zdamy sobie sprawę z tego, że podmioty, o których mówi Höningswald, są odosobnione. Ich pojedynczość odzwierciedlona zostaje w jednostkowości organizmu, który wyraża się w przypadającym na określony czas kształcie organicznego życia. Ponadto trzeba jeszcze pamiętać, że są one odosobnione ze względu na przeżywanie oraz uduchowanie. Tym samym podmiot nie ma wpływu na zmianę oddziaływania, a więc nie może w naturze niczego zmieniać. Dlatego też wszelkie ukształtowanie wiedzy i poznania określa się na podstawie determinantów władzy i przymusu konkretnej sytuacji. W rezultacie wiedza może być ustanowiona tylko na podstawie doświadczenia indywidualnej świadomości. Nie mogą nas tutaj interesować rozstrzygnięcia ontologiczne wynikające z funkcji afirmującej podmiot transcendentálny. Podmiot określony bowiem zostaje w doświadczeniu empirycznym. Również zobowiązanie pojedynczego podmiotu oraz jego intersubiektywność są wynikiem działania woli w formie umów, które wynikają z jego empirycznych właściwości. Godny uwagi jest tutaj fakt, że mimo wielości, która jest charakterystyczna dla podmiotów, natura w obowiązywaniu jest jedna. W tym kontekście uwidacznia się konieczność zmiany stanowiska, które powinno być odzwierciedleniem ogółu. Okazuje się więc, że tylko w racjach, prawie i związku powszechności może zostać spełniona istota podmiotu oraz właściwy sens rzeczywistości. Prawo, w którym wyraża się podmiotowość oraz rzeczywistość, jest więc czymś nienaruszalnym. Znajduje swoje określenie w powszechnym poczuciu kultury ludzkiej, czyli wszędzie tam, gdzie można mówić o porozumieniu i zrozumieniu innych. Podmiot w takim wypadku zostaje określony dzięki powszechności prawa, które jednocześnie staje się określeniem rzeczywistości³⁷.

swalda, powinniśmy jednak odróżnić to, co naturalne od natury, która jest wyrazem pojmowanej przez podmiot rzeczywistości. W ten sposób natura ma być określeniem wynikającym z istoty świadomości, a więc jest wyrazem teleologii w zakresie obowiązującego poznania.

³⁶ G. Wolant *Philosophie als Theorie der Bestimmtheit...* wyd. cyt. s. 53.

³⁷ Por. tamże, s. 54.

Z tego wynika, że Hönigswald, podobnie jak Hegel, ustala idee oraz realizację podmiotowości w konkretnej dziejowości. Jednakże nie może się on zgodzić z Heglem, gdy ten odróżnia idee od sfery naturalnej, którą postrzega jako nieistotną. Twierdzi mianowicie, że natura i czas są samodzielnymi i niezależnymi wielkościami, ze względu na które indywidualny podmiot zadaje sobie ideę, która może się potwierdzić w naturze. Wtedy idea i duch, który jest jej udziałem, są wtórne wobec badania empirycznego i czasowości. Z tego zaś Hönigswald wyciąga wniosek, że filozofia nigdy nie osiąga stanowiska doświadczenia oraz poznania natury. Natura jest pojęciem, według którego rozumiemy całość rzeczywistości. To dlatego nie poznajemy jej, lecz tylko ją zakładamy. W filozoficznym uzasadnianiu rzeczywistości nie chodzi o czasowość procesu poznania i wynikającą z niego wątpliwość dotyczącą jego rezultatów, ale o obowiązywanie (*Geltung*), które zostaje wyrażone sensem logicznego wyrazu. Obowiązywanie pozostaje zawsze celem i kryterium, co jednocześnie sprawia, że nie może być ono przedmiotem rozważań naukowych. Funkcjonalna jedność obowiązywania jest aksjomatyczna i ma znaczenie prawa, do którego stosują się wszelkie dziedziny badania naukowego. Stąd jedność obowiązywania jest formalna i odniesiona do kategorii systemu, przez którą różnorodności przedmiotów doświadczenia udzielona zostaje wartość przedmiotowa. Można powiedzieć, że obowiązywanie nie określa teoretycznych możliwości poznania, gdyż samo jest niepoznawalne, ale mimo to poznaniu nadaje sens³⁸. „Ono [obowiązywanie – M. F.] pozostaje zawsze dokładną miarą i kryterium tego, co się w owym «procesie» rozwija»³⁹. Szczególnie ważny jest tutaj fakt, iż takim kryterium nie może być rzecz sama w sobie. Kryterium poznania jest założeniem, które wynika z kondycji poznawczej podmiotu, a więc nie może być wobec niego czymś transcendentnym. W *Die Skepsis in Philosophie und Wissenschaft* czytamy:

Z pojęciem nauki nierozłącznie związane jest pojęcie założenia. Nauka, można powiedzieć, sięga dokładnie tak daleko, jak założenie, a z drugiej strony gdzie jest założenie, tam jest w zasadzie przyjęta nauka. Wątpliwość, która polega na założeniu, będzie teraz pozwalająca określać prawo jako wątpliwość, którą nauka posiada w swoim założeniu⁴⁰.

³⁸ Obowiązywanie poznania jest problemem, albowiem w doświadczeniu zdani jesteśmy na to, co dane. Tego, co dane i uwarunkowane, nie można w żaden sposób sprowadzić do tego, co nieuwarunkowane. Poznanie w swoim uwarunkowaniu nie może mu sprostać. Dlatego wynikająca stąd antynomia znajduje spełnienie w dialektyce, która to, co empiryczne i wątpliwe, a także to, co nieuwarunkowane i idealne, ustanawia w strukturze wniosku rozumowego. W ten sposób ustanawia jedność, normę, którą mimo niepoznawalności musimy założyć, aby samo poznanie było możliwe. Wraz z nią uznajemy, że wszelkie zainteresowanie rozumu musi w ostateczności okazać się praktyczne. Por. W. Hanuszkiewicz *Filozofia Hermanna Cohena w perspektywie sporu o jedność metody transcendentalnej* Warszawa 2011 s. 182–183. W tym też sensie nauka jest tworem działalności człowieka, który może określić tylko zrozumiały dla niego przedmiot poznania. Również działalność naukowa oraz jej obowiązywanie jest tworem niedokończonym, który wobec danych doświadczenia ma się dopiero ukonstytuować.

³⁹ R. Hönigswald *Die Skepsis in Philosophie und Wissenschaft...* wyd. cyt. s. 120.

⁴⁰ Tamże, s. 12–13, 93.

Widzimy więc, że pojęcie nauki polega tutaj przede wszystkim na założeniach, do których istoty należy wątpliwość wynikająca z natury poznawania. Założenie ma się więc uzasadniać w poznaniu, które ze swojej strony obarczone jest wątpliwością. W rezultacie zarówno założenie, jak i uprawomocniające je poznanie nie mogą być niczym definitywnym. Założenia nauki są uwarunkowane i w zależności od warunków mogą afirmować rozmaite możliwości. „Uwarunkowanie przedmiotowe musi być wypełnieniem doświadczenia naukowego”⁴¹. Określenie nauki ogranicza się zatem do sfery obowiązywania w odniesieniu do faktów, które ją potwierdzają. Wówczas jej zasadą jest wątpliwość wynikająca z uwarunkowania jej możliwości. Tym samym nauka nie posiada kompetencji, aby rozważać rzecz samą w sobie. Rzeczy samej w sobie nie traktuje się tutaj również jako wysublimowanego ideału poznania, prezentującego się w formie przedstawień, ale jako przeciwieństwo rzeczywistości wymaganego w poznaniu obowiązywania⁴².

Zakończenie

Zasadą filozofii jest niemożliwość realizacji i dowodzenia rzeczy samej w sobie oraz brak ostatecznego pojęcia, które potwierdziłoby jej przedmiot. W tym sensie w rozważaniach i badaniu ludzkiego poznania otrzymujemy nie tylko przedmiot w swojej niezależności, ale również naturę i źródło prawa, które jest jego podstawą. Prawo, w którym konstytuuje się rzeczywistość, jest w posiadaniu konkretnego podmiotu, ten bowiem na zasadzie wglądu w świadomość uzyskuje przegląd funkcjonalnej całości, w której odzwierciedla się obowiązywanie prawa. Na podstawie takiego oglądu zostaje ustanowiona rzeczywistość. Warto zwrócić uwagę, że w takim wypadku poznanie realizuje się zarówno w odniesieniu do obiektu, jak i podmiotu doświadczenia. Innymi słowy, podmiot psychologiczny, dokonując wglądu w istotę wiedzy, nadaje jej wyraz przedmiotowy⁴³.

Hönigswald podkreśla nadrzędną rolę teorii poznania w konstytucji rzeczywistości i uznaje ją za pierwszą dyscyplinę filozofii. Jego zdaniem każdy sąd filozoficzny potrzebuje usprawiedliwienia swojego obowiązywania. Takie dopełnienie i realizacja poznania ma nastąpić w idealizmie krytycznym. Wtedy każda faza poznania ma usprawiedliwiać siebie na bieżąco. Nie tyle więc ma określać byt, ile ma być określeniem kondycji poznawczej w samousprawiedliwieniu. To znaczy, że teoria jest określana w danej sytuacji i tylko przez nią może być ukształtowany moment jej określoności. W tym kontekście zrozumiałe jest również pojęcie rzeczy samej w sobie. Jednakże kondycja poznawcza podmiotu nie potrafi ogarnąć dystansu, który wyraża się w odległości między nią a tym, co jest przez nią uzasadnione. Dlatego też następstwem może być tylko zasadniczy brak ujęcia niezależności rzeczy w korelacyjnej funkcji poznania⁴⁴.

⁴¹ Tamże, s. 83.

⁴² Por. tamże, s. 114–115.

⁴³ Por. G. Wolandt *Philosophie als Theorie der Bestimmtheit...* wyd. cyt. s. 54.

⁴⁴ Tamże, s. 60.

Przedmiotowość ma być zatem przede wszystkim odniesiona do zawartości świadomości. W niej określoność i faktyczność mają sens i mogą odzwierciedlać przedmiot poznania. To dlatego przedmiotowość oraz określające ją dziedziny mają swoje źródło w świadomości. Świadomość jest więc zasadą konstytucyjną wyznaczonych w poznaniu określeń przedmiotowych. Tym samym zdajemy sobie sprawę, że świadomość jest uwarunkowana okolicznościami empirycznymi, ale jednocześnie wiemy, że jest źródłem wszelkiej przedmiotowości, która może stać się naszym udziałem w poznaniu. Stąd o odniesieniu do przedmiotu decyduje świadomość, która jest zasadniczym momentem idealistycznego krytycyzmu. To dlatego poznanie posiada przedmiot tylko w świadomości, czyli wyłącznie w nastawieniu krytycznym, gdy refleksja ustali kondycję poznawczą podmiotu. W ten sposób dochodzi do konstatacji, że rzeczywistość rzeczy jest poza naszym zasięgiem. Krytycyzm mimo wszystko należy powiązać z teorią systemu, a więc przy świadomości ograniczeń poznania musimy mieć wzgląd na obowiązywanie i przedmiotowość takiej wiedzy⁴⁵.

W tej perspektywie Hönigswalda nie można postrzegać jako subiektywisty, który opowiada się za psychologizmem w nauce. Wręcz przeciwnie, jego twierdzenia potwierdzają antypsychologizm. Nie chodzi bowiem tutaj o podmiot empiryczny, który będzie objaśniał świat z perspektywy swojego otoczenia, lecz o fundamentalność. Ma ona następować jako samookreślająca się konieczność. Wszakże fundamentalność ta powinna wynikać z określenia doświadczenia empirycznego, które milcząco zakłada świat w całości. Istota taka ma znajdować miejsce swojego urzeczywistnienia w ostatecznym i powszechnym obejmowaniu możliwości, które wymagają jednoznaczności obowiązywania⁴⁶.

Krytycyzm, o który chodzi Hönigswaldowi, nie jest sceptycyzmem podważającym zasadność wiedzy. Podmiot empiryczny w oglądzie funkcjonalnej całości stwierdza bowiem fundamentalność i źródłowość ustanowienia zasady obowiązywania⁴⁷. Konkretny podmiot jest więc elementem kluczowym wszelkiej teorii, ponieważ to właśnie z jego doświadczenia wynika obowiązywanie poznania. Owe obowiązywanie jako sfera ważności ma stanowić swoistą ontologię, która nie wymaga spełnienia w przedmiocie, ale poddaje się zasadzie naszego myślenia. Jest zatem swoistą symboliką, według której możemy zrozumieć rzeczywistość. W takim wypadku rzeczywistość jest nam dana *a priori* wraz z faktem posiadania nauki. Niezależnie od nauki nie możemy mieć do niej dostępu. W ten sposób jest ona określona zgodnie z kondycją poznawczą podmiotu. Przy czym fakt ujęcia rzeczywistości następuje wraz z uświadomieniem teleologiczności doświadczenia, a mia-

⁴⁵ Tamże, s. 61.

⁴⁶ Tamże, s. 63–64. Por. P. Goedeke *Wahrheit und Wert...* wyd. cyt. s. 142.

⁴⁷ Zgodnie z poglądami R. H. Lotzego, obowiązywanie (*Geltung*) jest sferą wartości, to znaczy posiada ważność w procesie poznania, ale nie istnieje. Równocześnie oznacza to, że system poznania jest systemem otwartym, który się uzasadnia, ale nie może siebie potwierdzić w bycie. Tym samym takie uzasadnienie poznania wykracza poza dane zawarte w doświadczeniu, a w rezultacie wskazuje na prymat rozumu praktycznego.

nowicie wtedy, gdy doświadczenie empiryczne jest uzasadnione, to znaczy obowiązuje w ramach nauki. Jednocześnie na nowo ustanowiona zostaje podmiotowość i jej stosunek do pluralizmu rozmaitych zakresów przedmiotowych. Innymi słowy, podmiot empiryczny w rezultacie odnoszenia się do zasady obowiązywania dokonuje nowej analizy intencjonalności oraz odniesień przedmiotowych. Wtedy też dochodzi do przewyższenia subiektywności i jej konkretności, a w efekcie do afirmacji zasady obowiązywania. W ten sposób źródłowa instancja obowiązywania zostaje wprowadzona do określeń konkretnego podmiotu. Okazuje się tym samym, że samorzeczywistnienie konkretnego podmiotu dokonuje się w prawie, które już obowiązuje. Stąd teoria podmiotu jest podporządkowana obowiązującemu prawu, które zostaje uruchomione na podstawie krytycznego obiektywizmu⁴⁸. Dlatego warto dodać, że obiektywizm, o którym tutaj mowa, jest wyrazem myślenia, ma odniesienie do podmiotu, ale już niekoniecznie do rzeczy. Teoria obowiązywania ma być zatem przywróceniem teorii podmiotu do rangi systematycznej, która była przedmiotem rozważań neokantystów⁴⁹.

RICHARD HÖNIGSWALD'S PHILOSOPHY AS THE THEORY OF THE IMPORTANCE

Richard Hönigswald speaks against theories, which are based on ontological or metaphysical arguments, in his philosophical plan. Above all, his philosophy is the theory of cognition. In this context Hönigswald states that philosophy cannot determine the thing in itself. This lack is supposed to be made with the theory importances (Geltung) in the form of the self-excuse.

Marcin Furman – e-mail: marcinf8@vp.pl

⁴⁸ Krytyczny obiektywizm jest wyrazem swoistej ontologii, której zadaniem, wbrew przyjętej terminologii, jest nie tyle rozumienie przedmiotu jako bytowej instancji *res*, ile raczej funkcjonalność warunków doświadczenia, które uzyskują znaczenie przedmiotowe w odniesieniu do teleologii objętego systemową jednością obowiązywania. Zatem nie chodzi w niej o przedmiot, ale o uzasadnienie poznania.

⁴⁹ Por. R. Hönigswald *Grundfragen der Erkenntnistheorie...* wyd. cyt. s. 25; G. Wolandt *Philosophie als Theorie der Bestimmtheit...* wyd. cyt. s. 64–65.